

Duszpasterstwo strachu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*"Słuchaj człowieku ! Ty, który ku ucieście wszystkich szatanów
płonąc będziesz mniej więcej wieczność i który abyś spłonął
czym prędzej z ręki bliźniego twego (...) na których spoczęła
klątwa Rzymu! Ty — Izaakowi Newtonie!... Ty... Johnie Locku...
Ty Miltonie... Ty Szakspirze, Leibnizu, angielski parlamencie -
wy wszyscy, księgi św. Teologii nie czytający — poganie,
błuzniercy, celniki, antychrysty — zaprawdę, zaiste wam mówię:
gdzie nie ginie robak, a ginie dusza, gdzie wieczne w infernalnej
kuchni płoną znicze — pójdźcie wszyscy (...) Czarcie plemię!
Pompejusz, Cezar, Horacy, Wirgiliusz — iluż was jest,
mięsiwa wieków i piekieł, bez czci, mszy, ideału i sumienia"*
Słownik filozoficzny, Wolter



Prostaczek — Czcigodny ojciec, czy mógłby nam ojciec opowiedzieć dzisiaj co nieco o piekle? Pamiętam, że jak byłem mały to strasznie się go bałem, bo jak nam mówił ksiądz na kazaniu — to wieczny ogień straszniejszy niż jakikolwiek inny na świecie. Kiedyś zdarzył się w naszej wiosce straszny wypadek — zapalił się dom wewnątrz którego była cała rodzina. Dwie osoby zmarły w płomieniach, jedną wydobyto jeszcze żywą. Widziałem jak ją wynoszono. Niemal nie miał skóry, lekarze musieli wstrzykiwać morfinę wprost w ciało. Nie ruszał się, ale był przytomny. Najgorsze były jego oczy, które zdawały się prosić o śmierć — to był największy wstrząs mojego życia. Miał szczęście - umarł następnego dnia. Przyznam, że nie potrafię sobie wyobrazić, dłuższej męki w takim stanie. Piekło ma być jeszcze gorsze i na dodatek trwające przez całą wieczność — tryliony lat. Pomyślałem sobie wówczas, że warto czynić cokolwiek aby tam się nie znaleźć, nie ważne: dobro czy zło — cokolwiek. Później jednak naszły mnie wątpliwości: czy Bóg jest aż tak okrutny?! A może to wcale nieprawda?

Ksiądz katecheta — No cóż, takie są konsekwencje grzechu, należy się z tym liczyć. Powinno to nas skłaniać do cnotliwego postępowania.

P. — Trochę o tym czytałem i wiem, że Biblia nie mówi o tym jednoznacznie. Raczej dość niejasno. Przede wszystkim zdumiewa brak kary piekielnej w większej części Starego Testamentu. Aż do IV-III w. p.n.e. Żydzi nie mieli w tej kwestii żadnych informacji. Wszystkie kary i nagrody były ziemskie. Wymienia je np. Księga Powtórzonego Prawa w rozdz. 28. Jest to tym bardziej ciekawe, że w tym czasie wszystkie inne religie znały już kary pośmiertne. Żydzi byli chyba najbardziej materialistyczną religią spośród wierzeń Bliskiego Wschodu.

Kk. — Ale przecież prorok Izajasz mówi nam wyraźnie o ognistym sądzie boskim i karze piekielnej

P. — Mówi że Bóg ukarze buntowników płomieniami ognia, ale nie mówi wcale o piekle. Prorocy albo nic o piekle nie mówią, albo mu przeczą, albo zasłaniają się agnostycyzmem. Weźmy Koheleta, który mówi, że nie ma żadnej kary pośmiertnej dla złych: *"Wszystko jednakie dla wszystkich: Ten sam spotyka los sprawiedliwego, jak i złoczyńcę, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składającego ofiary, jak i tego, który nie składa ofiar; tak samo jest z dobrym, jak i z grzesznikiem, z przysięgającym, jak i z takim, którzy przysięgi się boi. To złem jest wśród wszystkiego, co się dzieje pod słońcem, że jeden dla wszystkich jest los. A przy tym serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota w ich sercu, dopóki żyją. A potem — do zmarłych! (...) żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie"*. (Koh 9:2-6; BT). Kohelet jest jednak wierzącym agnostykiem: *"Zobaczyłem więc, że nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli widzieć, co stanie się potem?"* (3,22). Materialistą był też Hiob. Ukazuje on niegodziwca, który opływa w dostatki oraz sprawiedliwego uginającego się pod ciężarem losu. Po śmierci nie ma żadnych

rekompensat: "w ziemi leżą razem, obydwu pokrywa robactwo". (21:26). Dopiero klęski Żydów (zwłaszcza prześladowania króla Antiocha IV w latach 175-164 p.n.e.) i kontakt ze światem hellenistycznym spowodowały, że przejęli oni naukę o piekle dla złych (w niektórych apokryfach chrześcijańskich występują nawet postacie z mitologii greckiej, takie jak Hades; chrześcijanie oczywiście głosili, że to Grecy od nich zaczerpnęli ideę piekła, jak choćby Minucjusz Feliks, który dowodzi, że Wergiliusz, autor piekła z *Eneidy*, czerpał niewątpliwe inspiracje w literaturze żydowskiej, zapożyczając się z Biblii). Nie przez przypadek pojawia się ona wyraźnie po raz pierwszy w apokaliptycznej księdze Daniela zredagowanej w tamtym okresie (ok. 160 r. p.n.e.): "Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze. Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie". (Dn 12:1-2). Jednak do pełnego upowszechniania piekła doszło po dalszych klęskach (zburzenie Świątyni w roku 70 n.e. i początek diaspory, 135 r.n.e.). Dawniej po śmierci czekał wszystkich Szeol, czyli miejsce wiecznego snu. Po ostatecznych niepowodzeniach ziemskich Żydów, zaczęli oni wierzyć, że jednak Szeol jest tylko poczekalnią przed finalnym podziałem dusz na krainy Edenu i Gehenny. W Gehennie miało być siedem pięter, każde kolejne zaś sześciokrotnie okropniejsze od poprzedniego. Oprócz ognia występuje wiele innych potworności, takie jak ciemne pomieszczenia rojące się od skorpionów czy konieczność zjadania własnego ciała. Jednak Gehenna miała być tylko tymczasowa, coś jakby chrześcijański Czyściec — po odbyciu zasłużonych mąk dusza kierowana jest do Edenu, gdzie zażywa szczęścia. Od tego mieli być jednak wyłączni najwięksi grzesznicy, m.in. chrześcijanie.

Kk. — Żydzi to przeniwiercy. Takie właśnie bezbożne przypuszczenia zaprowadziły ich do odstęstwa, a w konsekwencji do zerwania Testamentu z Bogiem, co potwierdzili krzyżując Jezusa. Bóg musiał więc zawrzeć następną umowę, tym razem z chrześcijanami. Spisana ona jest w formie Nowego Testamentu.

P. — Nawet jeśliby przyjąć, że Bóg dopiero z czasem wyjawiał dodatkowe warunki umowy wybrania, o których początkowo zmilczał, nie wspominając o nich ani Abrahamowi, ani Mojżeszowi, ani prorokom, tak jednak również Nowy Testament nie daje nam podstaw do żadnych dogmatów piekielnych. Temat piekła poruszany jest nadzwyczaj rzadko. W najstarszej części pism, czyli u św. Pawła, piekło występuje zaledwie ...jeden raz, i to w znaczeniu świata podziemnego (Flp 2,10). W listach Piotra również nic (poza apokryficznym drugim listem pochodzącym z II w.). Podobna pustka w Dziejach Apostolskich. Czy to możliwe, że Paweł nic prawie o tym nie wie, skoro na inne tematy wiary wypowiada się tak obszernie ?

Kk. — Co ty wiesz o piekle !? Tyle co nic. Pamiętaj, że najgorzej cierpią tam ci, którzy w nie wątpią.

P. — Za co ?

Kk. — W imię zasad, drogi synu.

P. — Kościelnych ?

Kk. — Biblijnych, czyli Bożych. Św. Paweł nauczał, iż Jezus Chrystus po swej śmierci na krzyżu zstąpił do piekła, gdzie przebywał przez pewien czas, do swego zmartwychwstania, o czym dowiadujemy się m.in. z listu do Rzymian oraz Efezjan. Widać niedokładnie przygotowywałeś się do Pierwszej Komunii, bo najwyraźniej nie znasz wyznania wiary, które powtarza te słowa Pisma: "...zstąpił do piekieł i trzeciego dnia zmartwychwstał..."

P. — Nie ma tam mowy o piekle tylko o krainie umarłych. Oznacza to prawdopodobnie, że poszedł tam wybawić sprawiedliwych, zmarłych przed jego przyjściem. Kościół odczytał to na swój sposób, a zstąpienie Jezusa do piekieł pojawia się dopiero w chrześcijaństwie w IV wieku.

Kk. — O piekle dowiadujemy się przede wszystkim z ewangelii.

P. — Tak, czyli z najpóźniejszych tekstów Nowego Testamentu. Jednak i tam piekło oznacza prawie zawsze Gehennę — zupełnie konkretne miejsce. Ge-Hinnom, czyli Dolina Jęku była miejscem przeklętym, w którym kiedyś składano ofiary Baalowi, niewykluczone, że także ludzkie ofiary. Od czasu powrotu Żydów z Wygnań było to ogromne śmietnisko, gdzie stale płonęły ścierwa zwierząt i najróżniejsze nieczystości — stale gorzał tam ogień i występowało robactwo. To przeniesiono później do wyobrażeń o rzekomym piekle. Czytamy więc u Marka: "...lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie". (9:45-46). Ogień i

robactwo Gehenny stały się odtąd stałymi elementami chrześcijańskiego piekła. Wiele pisze o tym Mateusz. Aż sześć razy powtarza, iż *"tam będzie płacz i zgrzytanie zębów"*. Mówi ponadto o ciemnościach i o wiecznym ogniu. Najwięcej ognia wytworzył Jan w swojej Apokalipsie, najpóźniejszej części Nowego Testamentu. Czytamy tam m.in.: *"...będzie katowany ogniem i siarką wobec świętych aniołów i wobec Baranka. A dym ich katuszy na wieki wieków się wznosi i nie mają spoczynku we dnie i w nocy.."*. (14:10-11). To od niego pochodzi *"ogniste jezioro, gorejące siarką"*.

Kk. — Jak więc widzisz, sam dowiodłeś, że piekło jest ideą biblijną.

P. — Niczego takiego nie dowiodłem, proszę księdza. Dowiodłem za to czegoś przeciwnego. Mianowicie, że nauka o piekle, ta gigantyczna budowla strachu, ma nad wyraz wątplę podstawy w Biblii i na pewno nie umożliwi budowania żadnych dogmatów. Najpierw zupełny brak, później narastanie i wreszcie kulminacja Janowa, takie stopniowe kręcenie biczem strachu, rozwinięte jednak dopiero w całej pełni w II wieku. *"Że szatan tkwi we łbach teologów, temu nie przeczę. Ja jednak jestem od tego opętania wolny."* — jak powiem za Wolterem. Można wprawdzie wierzyć, że Bóg kiedyś rozliczy złe uczynki, ale przypuszczać, że zgotuje on taką niewyobrażalną karę dla grzeszników jest w najwyższym stopniu niemoralne. A jak się mówi — grzeszność to cecha głęboko ludzka. Jak słusznie powiedział jeden z sceptycznych teologów: *"Jedyną rzeczą gorszą od potępienia jest być w niebie z Bogiem, który stworzył takie piekło."* Ale kto dziś jeszcze wierzy w piekło... To było dobre dla ciemnych wieków, kiedy kler miał wyłączność na oświatę. Odkąd ludzkość zaczęła się samouświadamiać i podnosić z ciemnoty, straszenie piekłem może tylko bawić, jak choćby Machiavellego, który na łożu śmierci miał powiedzieć: *"Chcę iść do piekła nie do nieba. W piekle cieszyć się będę towarzystwem papieży, królów i książąt, a w niebie są sami żebracy, mnisi, pustelnicy i apostołowie"*. Pozostaje ono zaszłością sprzed wieków i ponurym reliktem dogmatycznym, w który mało kto naprawdę wierzy. A ci co wierzą, też nie zawsze w zgodzie z Kościołem, jak dawniej nasz wielki Mikołaj Rej: *"Wierz mi, że tam niemało rozmaitych stanów: królów, książąt rozlicznych, najwięcej kapłanów."*

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002 Ostatnia zmiana: 24-06-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,333) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,333>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl